

Preskot

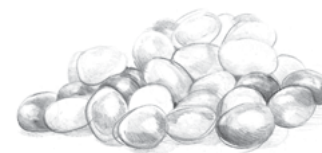
Katherine Applegate

Magiczna i ciepła powieść autorki *Drzewa życzeń*

dwie siostry

Katherine Applegate

Preskot



z języka angielskiego przełożyła
Małgorzata Glasenapp

ilustrowała Sara Olszewska



Wydawnictwo Dwie Siostry
Warszawa 2021

1



Jeśli chodzi o surfującego kota, zauważyłem kilka dziwnych rzeczy.

Po pierwsze: był kotem na desce surfingowej.

Po drugie: miał na sobie koszulkę. Z napisem KOTY BALUJĄ, PSY APORTUJĄ.

Po trzecie: trzymał złożony parasol, jakby się bał, że zmoknie. Co nie ma większego sensu, jeśli ktoś idzie pływać na desce.

Po czwarte: nikt inny na plaży go nie widział.

Trafił na dobrą falę i całkiem niezle mu szło, ale bliżej brzegu zrobił błąd, otwierając parasol. Podmuch wiatru od razu poderwał go w niebo. O mało nie wpadł na mewę.

Nawet mewa go nie widziała.

Przeleciał nade mną niczym puchaty balon. Podniosłem głowę i spojrzałem wprost na niego. On popatrzył w dół, prosto na mnie. I pomachał.

Z czarno-białą sierścią przypominał trochę pingwina. Wyglądał, jakby wybierał się na przyjęcie w futrzanym smokingu.

Wyglądał też bardzo znajomo.

– Preskot – szepnąłem.

Rozejrzałem się szybko. Dookoła budowano zamki z piasku, rzucano frisbee i goniono kraby, ale nie było nikogo, kto patrzyłby na szybującego po niebie kota-surfera.

Zacisnąłem powieki i policzyłem do dziesięciu. Bardzo powoli.

Dziesięć sekund powinno wystarczyć, żebym przestał czuć się jak wariat.

Owszem, trochę kręciło mi się w głowie, ale to się zdarza, kiedy jestem głodny. Nie jadłem nic od śniadania.

Otworzyłem oczy i westchnąłem z ulgą. Kot zniknął. Niebo było puste i nieskończone.

Pac! Tuż przy mojej nodze parasol wbił się w piasek jak wielka lotka.

Był czerwony, ze stelażem z żółtego plastiku, ozdobiony rysunkami małych uśmiechniętych myszek. Na rączce ktoś

napisał: TEN DESZCZOCHRON NALEŻY DO PRESKOTA.

Znowu zamknąłem oczy i policzyłem do dziesięciu. Kiedy je otworzyłem, parasol – czy też deszczochron, trudno powiedzieć – zniknął. Tak samo jak kot.

To był koniec czerwca, ciepły, słoneczny dzień, a mnie przeniknął dreszcz.

Poczułem się tak, jakbym zaraz miał skoczyć do wody w najgłębszym końcu basenu. Jak wtedy, kiedy jest się w drodze do nieznanego miejsca. Jeszcze się tam nie dotarło, ale wiadomo, że nie ma odwrotu.



Chodzi o to, że wymyślony przyjaciel w ogóle do mnie nie pasuje.

Serio. Jesienią idę do piątej klasy. W moim wieku nie przydaje się opinia świrniętego.

Lubię fakty. Zawsze taki byłem. Wolałem prawdę od zmyśleń. Taką jak „dwa plus dwa równa się cztery” albo „brukselka smakuje brudnymi skarpetami”.

Okej, może to drugie nie jest faktem, tylko opinią. Zresztą nigdy nie jadłem brudnych skarpet, więc mogę się mylić.

Fakty są ważne dla naukowców, a ja chcę zostać naukowcem, jak dorosnę. Najbardziej lubię fakty z dziedziny przyrody, zwłaszcza takie, na które ludzie reagują: „Niemożliwe!”.

Na przykład, że gepard może biec z prędkością stu kilometrów na godzinę.

Albo że karaluch może przeżyć ponad dwa tygodnie bez głowy.

Albo że przestraszona jaszczurka frynosoma potrafi strzelać krwią z oczu.

Chciałbym zostać zoologiem. Nie jestem pewien, jakiej specjalności. Teraz lubię nietoperze, ale lubię też gepardy, koty i psy, i węże, szcury i manaty. Jest z czego wybierać.

Lubię też dinozaury, ale one wszystkie nie żyją. Przez jakiś czas moja przyjaciółka Marisol i ja chcieliśmy zostać paleontologami i szukać skamieniałości. Marisol czasem zakopywała w piaskownicy kości od kurczaka, z obiadu, żeby się wprawiać.

Na wiosnę razem z Marisol zaczęliśmy wyprowadzać psy ludziom, którzy nie mają na to czasu. Nazwaliśmy naszą firmę Psiechadzka. Często podczas spacerów wymieniamy się ciekawostkami o zwierzętach. Wczoraj Marisol powiedziała mi, że jeden nietoperz może zjeść przez godzinę tysiąc dwieście komarów.

Fakty są znacznie lepsze niż bajki i historie. Opowieści nie da się zobaczyć. Nie można wziąć jej do ręki i zmierzyć.

Manata też nie można wziąć do ręki, ale to co innego. Opowieści to wymysły – jak się zacznie sprawdzać, wszystko okazuje się zmyślone. A ja nie lubię, jak ktoś mnie okłamuje.

Nigdy nie przepadałem za fantazjowaniem. Kiedy byłem mały, wcale nie przebierałem się za Batmana, nie gadałem do pluszaków ani nie bałem się, że pod moim łóżkiem mieszkają potwory.

Rodzice opowiadają, że kiedyś w przedszkolu mówiłem wszystkim, że jestem burmistrzem świata. Ale tylko przez parę dni.

No dobrze, miałem etap z Preskotem. Ale wiele dzieci ma wymyślonych przyjaciół.

Raz rodzice zabrali mnie do galerii handlowej, żebym zobaczył Królika Wielkanocnego. Staliśmy na sztucznej trawie obok ogromnego sztucznego jajka w wielkim niby-koszyku. Kiedy nadeszła moja kolej na zdjęcie z Królikiem, złapałem go za łapę i ją oderwałem.

Pokazała się męska dłoń ze złotą obrączką i kępkami jasnych włosów.

– To nie jest żaden królik! – zawołałem, a jakaś dziewczynka zaczęła płakać.

Zjawił się kierownik galerii i kazał nam wyjść. Nie dostałem darmowego koszyczka z czekoladowymi jajkami ani zdjęcia z fałszywym Królikiem.

Wtedy pierwszy raz zrozumiałem, że ludzie nie zawsze chcą słyszeć prawdę.

3



Po zdarzeniu z Królikiem Wielkanocnym moi rodzice zaczęli się martwić.

Pomijając te kilka dni, kiedy byłem burmistrzem świata, wyglądało na to, że nie mam wyobraźni. Pomyśleli, że może jestem zbyt dorosły. Za poważny.

Tata zaczął się zastanawiać, czy aby nie czytał mi za mało bajek.

Mama zaczęła się zastanawiać, czy to dobrze, że pozwalała mi oglądać tyle filmów przyrodniczych, w których jedne zwierzęta zjadają inne.

Poprosili moją babcie o radę. Martwili się, że zachowuję się zbyt poważnie na swój wiek.

Babcia powiedziała, żeby się nie przejmowali.
Nawet jeśli teraz jestem poważny, wyjaśniła, na pewno
z tego wyrosnę, kiedy będę nastolatkiem.

4



Kilka godzin po tym, jak widziałem Preskota na plaży, pojawił się znowu.

Tym razem bez deski. Bez parasola.

Nawet bez ciała.

Ale i tak wiedziałem, że jest.

Była szósta po południu. Moja siostra Robin i ja graliśmy w dużym pokoju w chrupkosza. Gra w chrupkosza to dobry pomysł, kiedy jest się głodnym, a nie ma specjalnie nic do jedzenia aż do następnego dnia. Wymyśliliśmy ją któregoś razu, gdy burczało nam w brzuchach. „Ojej, zjadłbym kawałek pizzy z kiełbasą” – burczał mój brzuch. A brzuch mojej siostry odpowiadał: „No, albo krakersy z masłem orzechowym”.

Robin uwielbia krakersy.

Tytuł oryginału: *Crenshaw*

© Copyright by Katherine Applegate, 2015

Originally published by Feiwel and Friends, An Imprint of Macmillan

Published by arrangement with Pippin Properties Inc. through Rights People, London.

© Copyright for the Polish translation by Małgorzata Glasenapp, 2021

© Copyright for the illustrations by Wydawnictwo Dwie Siostry, 2021

ISBN 978-83-8150-220-7

Wydanie I

wydawnictwodwiesiostry.pl

redakcja: Dominika Cieśla-Szymańska

korekta: Jolanta Gomółka

skład i przygotowanie do druku: Piotr Bałdyga

druk: Olsztyńskie Zakłady Graficzne S.A.

Wydawnictwo Dwie Siostry sp. z o.o.

al. 3 Maja 2 m. 183

00-391 Warszawa

Biblioteki, szkoły, przedszkola, księgarnie i inne instytucje zainteresowane ofertą specjalną zachęcamy do kontaktu z działem handlowym (handlowy@wydawnictwodwiesiostry.pl, +48 577 888 278).



Cradle to Cradle Certified™ to uznany na całym świecie standard bezpiecznych, tworzonych w zrównoważony sposób produktów. Wykorzystany do wydrukowania tej książki papier Munken print creme 18 90 g/m² z papierni Arctic Paper Munkedals otrzymał Brązowy Certyfikat w programie Cradle to Cradle Certified™.



Wzruszająca opowieść o sile wyobraźni,
która pomaga przetrwać trudne sytuacje.

„Publishers Weekly”

Porywająca lektura, która zachęca do szczerości wobec najbliższych
i do tego, by docenić swoją rodzinę i przyjaciół –
zarówno prawdziwych, jak i wymyślonych.

„Booklist”

Preskot jest kotem – wielkim jak tygrys, gadatliwym,
a na dodatek... niewidzialnym. Lubi żelki, kąpiele w pianie
i jazdę na deskorolce. Pojawił się w życiu dziesięcioletniego
Jacksona, żeby mu pomóc. Rodzice kłócący się szeptem,
stosy rachunków i pustki w lodówce nie wróżą niczego dobrego.

Czy świat Jacksona znów, tak jak kilka lat wcześniej,
rozsypie się na kawałki? I czy wymyślony przyjaciel
może coś poradzić na prawdziwe problemy?

Powieść znalazła się na liście bestsellerów „New York Timesa”,
a prawa do ekranizacji kupiło studio 20th Century Fox.

cena: 36,90 zł

ISBN 978-83-8150-220-7



9 788381 502207 >

wydawnictwodwiesiostry.pl